Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 6.02.2017 www.osw.waw.pl

Wizyta prezydenta Władimira Putina na Węgrzech

Andrzej Sadecki

2 lutego prezydent Władimir Putin złożył wizytę w Budapeszcie, gdzie spotkał się z premierem Viktorem Orbánem. Podczas wizyty nie zawarto istotnych porozumień czy kontraktów. Obie strony potwierdziły determinację do rozbudowy węgierskiej elektrowni jądrowej w Paks, której głównym wykonawcą, na podstawie zawartego w 2014 roku kontraktu, ma być rosyjski koncern państwowy Rosatom. Putin zadeklarował, że Rosja jest gotowa udzielić kredytu nawet na całą inwestycję (obecnie kontrakt zakłada udzielenie przez rosyjski bank kredytu na 80% wartości inwestycji). Orbán zapowiedział, że wkrótce rozpoczną się negocjacje nowego kontraktu gazowego z Gazpromem. Obecny kontrakt – po jego przedłużeniu w 2015 roku – wygasa w roku 2021.

Podczas konferencji prasowej przywódcy obu państw wypowiadali się przede wszystkim na temat polityki międzynarodowej. Premier Węgier skrytykował „popularną w Europie Zachodniej politykę antyrosyjską" i opowiedział się za zbliżeniem Unii Europejskiej i Rosji, czemu sprzyjać będzie obecnie „proces zmian na świecie". Skrytykował sankcje UE nałożone na Rosję, z powodu których, jak stwierdził, Węgry straciły 6,5 mld USD. Orbán podkreślił, że pomimo niesprzyjających warunków międzynarodowych udało się ochronić bliskie stosunki węgiersko-rosyjskie, co da węgierskiej gospodarce dobry punkt startowy w momencie „powrotu świata do logiki współpracy". Odnosząc się do eskalacji walk na wschodzie Ukrainy, Putin oskarżył Kijów o ich sprowokowanie. Orbán z kolei nie odniósł się bezpośrednio do konfliktu ukraińsko-rosyjskiego, zadeklarował jedynie poparcie dla stabilizacji Ukrainy i wdrożenia porozumień mińskich, które określił jako warunek pokoju i gwarancję dla przestrzegania praw mniejszości, w tym mniejszości węgierskiej na Ukrainie.

Spotkanie Orbán–Putin odbyło się na dzień przed nieformalnym spotkaniem szefów państw i rządów UE na Malcie. Prezydentowi Rosji towarzyszyła duża delegacja, m.in. ministrowie spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, zdrowia oraz wiceminister obrony narodowej.

Komentarz

- Wizyta Putina wpisuje się w konsekwentnie realizowaną przez Węgry i Rosję politykę zacieśniania stosunków dwustronnych. Spotkania przywódców obu państw na trwale wpisały się w kalendarz polityczny – od pięciu lat w pierwszym kwartale każdego roku dochodzi do spotkania Orbána i Putina. Towarzyszą temu intensywne kontakty na poziomie ministerstw, a także rozwijanie współpracy między regionami Węgier i Rosji. Spotkania Orbána i Putina odbywają się regularnie także w ostatnich latach, pomimo że kluczowe decyzje z agendy bilateralnej – dotyczące rozbudowy elektrowni jądrowej i przedłużenia kontraktu gazowego – zostały już dawniej podjęte.

- Węgry zabiegają o zacieśnianie stosunków z Rosją pomimo agresji rosyjskiej na Ukrainę i ochłodzenia w relacjach między UE i NATO a Rosją. Od 2014 roku Węgry usiłowały z jednej strony utrzymywać możliwie jak najbliższe stosunki z Rosją, a zarazem nie wyłamywać się ze wspólnego stanowiska UE czy NATO w zakresie m.in. potępiania agresji rosyjskiej czy utrzymywania sankcji wobec Rosji. Obecnie władze w Budapeszcie wyrażają nadzieję, że zmiany na scenie międzynarodowej ułatwią prowadzenie tego rodzaju polityki. W optyce węgierskiej prezydentura Donalda Trumpa ma doprowadzić do ocieplenia w stosunkach amerykańsko-rosyjskich, co z kolei zaowocuje poprawą stosunków Unii Europejskiej i Rosji (m.in. zniesieniem sankcji). Węgry chciałyby być w tym kontekście „filarem" zbliżenia europejsko-rosyjskiego, które zdaniem Budapesztu jest niezbędnym warunkiem zachowania konkurencyjności przez europejską gospodarkę. Mimo że Węgry będą zabiegać w najbliższych miesiącach o zniesienie unijnych sankcji, podobnie jak dotychczas nie zdecydują się na zablokowanie ich wbrew stanowisku dużych państw UE, przede wszystkim Niemiec.
- Z perspektywy Rosji na poziomie strategicznym wizyta Putina miała na celu udzielenie demonstracyjnego wsparcia Orbánowi. W przekonaniu rosyjskiego establishmentu jest on prekursorem ogólnoeuropejskiej tendencji politycznej, reprezentującej bunt europejskich społeczeństw przeciwko liberalnej klasie politycznej. W kontekście nadchodzących wyborów w szeregu państw zachodnioeuropejskich (Niemcy, Francja, Włochy, Holandia) wizyta w Budapeszcie miała być demonstracją tego, że właśnie politycy typu Orbána są w stanie ułożyć sobie korzystne relacje z Rosją. Na poziomie taktycznym wizyta miała zachęcić Węgry do kontynuowania czy nawet intensyfikacji ich opozycji wobec dalszego przedłużania sankcji europejskich wobec Rosji. Przy czym Moskwa zdaje sobie sprawę, że Węgry same nie zdobędą się na zablokowanie sankcji, a decyzja w sprawie sankcji leży w rzeczywistości w rękach kanclerz Niemiec Angeli Merkel. Jednak wzmacnianie wewnątrzeuropejskiej frondy w sprawie sankcji ma utrudnić utrzymanie unijnej dyscypliny w tej kwestii.
- W sprawie rozbudowy elektrowni jądrowej w Paks, czyli głównego projektu węgiersko-rosyjskiej współpracy w energetyce, władze węgierskie najprawdopodobniej bez powodzenia zabiegały o zmianę formuły finansowania inwestycji. Choć Orbán na pytanie dziennikarza zaprzeczył, że rozmowy dotyczyły tej kwestii, Putin jednak potwierdził, że strona węgierska podniosła ten temat, ale opowiedział się za podtrzymaniem obecnej formuły finansowania bądź wręcz zwiększenia kredytu rosyjskiego. Rząd Węgier od kilku miesięcy deklarował, że rozważana jest możliwość zdywersyfikowania sposobu finansowania inwestycji. Według umowy zawartej w 2014 roku inwestycja ma zostać w 80% sfinansowana z kredytu udzielonego przez rosyjski bank państwowy. Węgry są jednak obecnie w znacznie lepszej sytuacji gospodarczej niż w momencie podpisywania umowy z Rosją i mogłyby liczyć na korzystniejsze warunki od innych kredytodawców. Przygotowania do realizacji inwestycji postępują, jednak planowane na 2018 rok rozpoczęcie budowy będzie zależało od stanowiska Komisji Europejskiej (jedna z dwóch procedur badających zgodność umów węgiersko-rosyjskich z prawem unijnym została w listopadzie 2016 roku zakończona pomyślnie dla Węgier). W przypadku realizacji tego projektu zależność gospodarcza Węgier od Rosji, a także powiązania polityczno-biznesowe elit węgierskich i rosyjskich pogłębią się na kilka dziesięcioleci – oddanie

nowych bloków ma nastąpić zgodnie z planem w latach 2025–2026, a kredyt ma zostać spłacony przez Węgry do roku 2047.

- Putin przekonywał podczas wizyty stronę węgierską do poparcia budowy gazociągu Nord Stream 2, jednak Orbán nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi, jakie jest stanowisko Węgier w tej kwestii. Wpisuje się to w dotychczasowe, ambiwalentne deklaracje Budapesztu w sprawie tego projektu. Z jednej strony Węgry deklarują swój sceptycyzm wobec Nord Stream 2. Krytyka Węgier nie dotyczy jednak tego, że gazociąg byłby alternatywą dla dostaw gazu przez Ukrainę, gdyż same były zaangażowane w analogiczny projekt gazociągu South Stream. Budapeszt skupia się na oskarżaniu o hipokryzję Komisji Europejskiej, która zdaniem Węgrów zablokowała korzystniejszy dla nich South Stream, a nie formułuje zastrzeżeń wobec gazociągu Nord Stream 2. Z drugiej strony, ze względu na priorytetowe traktowanie stosunków z Rosją i Niemcami nie wyraża ostro sprzeciwu wobec tej inwestycji.
- Wizyta nie doprowadziła do znacznego ożywienia w stosunkach gospodarczych między Węgrami a Rosją. Deklaracje po spotkaniach ministrów – dotyczące np. wspólnego startu węgiersko-rosyjskiego konsorcjum w przetargu na dostawy wagonów kolejowych dla Egiptu – mają charakter wstępny. Mimo że Węgry inwestują w bliskie stosunki polityczne i intensywnie poszukują nowych pól współpracy gospodarczej, Rosja staje się coraz mniej atrakcyjnym partnerem dla węgierskich przedsiębiorstw. Jest to z jednej strony efekt sankcji UE i nałożonego w odwecie embarga rosyjskiego, a z drugiej strony malejącej atrakcyjności rynku rosyjskiego dla węgierskich przedsiębiorców w związku z kryzysem gospodarczym w tym kraju. Rosja spadła na liście najważniejszych partnerów eksportowych Węgier z 10. miejsca w 2011 roku (rozpoczęcie przez Węgry polityki „otwarcia na Wschód") na 15. miejsce w 2015 roku. Zarazem podawana przez władze węgierskie kwota 6,5 mld USD strat dla eksportu węgierskiego do Rosji od momentu wprowadzenia wzajemnych sankcji jest znacznie zawyżona. Niedostępne są jeszcze dane za 2016 rok, ale na podstawie danych o eksporcie z lat 2014–2015 Węgry „straciły" ok. 1,2 mld USD, a wpływ na to mogły mieć także inne czynniki gospodarcze, nie tylko sankcje. Warto przy tym zaznaczyć, że pomimo spadku wymiany handlowej z Rosją, ostatnie lata to dla Węgier okres boomu eksportowego, między innymi z powodu poprawy sytuacji gospodarczej na rynkach UE, które są odbiorcą ok. 80% eksportu węgierskiego.
- Determinację Węgier w zacieśnianiu stosunków z Rosją pokazują towarzyszące wizycie Putina gesty władz węgierskich o charakterze symbolicznym. Dzień przed wizytą rząd węgierski zdecydował, że przeznaczy 2,4 mld forintów (7,7 mln euro) na renowację czterech cerkwi prawosławnych patriarchatu moskiewskiego, znajdujących się na Węgrzech. Z kolei 23 stycznia odsłonięto w Esztergomie pomnik ku czci żołnierzy rosyjskich i sowieckich, poległych w I i II wojnie światowej. Pomnik przedstawiający „anioła pokoju" został wykonany przez rosyjskiego rzeźbiarza. W uroczystości wzięli udział ambasadorowie Rosji, Białorusi, Kazachstanu i Azerbejdżanu oraz przedstawiciele węgierskiego MON, odczytany został list rosyjskiego ministra spraw zagranicznych. Władze węgierskie zainteresowane są zatem nie tylko bieżącą, „taktyczną" współpracą z Rosją, ale gotowe są także na rewizję „historycznych" aspektów stosunków węgiersko-rosyjskich.

Andrzej Sadecki

Współpraca: Witold Rodkiewicz